

Czy syryjska broń chemiczna pojedzie do Albanii?

2 listopada 2013

W Syrii zakończył się pierwszy etap chemicznego rozbrowienia. Zlikwidowano sprzęt do produkcji substancji trujących. Teraz społeczność światowa powinna rozwiązać kolejny problem, dotyczący miejsca zniszczenia nagromadzonych przez Damaszk arsenałów. Najprawdopodobniej broń chemiczna zostanie zniszczona w Albanii pod kontrolą Belgii lub Francji. Rosja również zaangażuje się w ten proces. Moskwa jest w stanie przeznaczyć na ten cel około 2 milionów dolarów.

Syria nie może już produkować broni chemicznej. Państwo spełniło pierwszy punkt programu: do 1 listopada został zniszczony cały sprzęt do produkcji substancji trujących i środki transportu, wykorzystywane do przewozu broni chemicznej. Informację, na którą czekał cały świat, przekazał przedstawiciel Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej Christian Chartier. Syria wywiązuje się ze wszystkich zobowiązań, a więc krajom zachodnim nie będzie łatwo zarzucić jej łamania warunków umowy – uważa ekspert ds. problemów Azji Środkowej Semion Bagdasarow. „Zarzucenie oficjalnemu Damaszkowi czegokolwiek będzie praktycznie niemożliwe, ponieważ syryjskie władze podejmują działania, zmierzające do likwidacji broni chemicznej.”

Teraz mocarstwa światowe muszą rozwiązać główną kwestię – gdzie zniszczyć nagromadzone przez Damaszk arsenały. Do 15 listopada należy zutylizować tysiąc trzysta kilogramów substancji trujących. W Syrii nie można tego zrobić ze względu na trwający tam konflikt. Syryjskie władze zgadzają się na wywiezienie broni chemicznej poza granicę państwa pod warunkiem, że nie zostanie przekazana Stanom Zjednoczonym. Zresztą, żaden z krajów nie wyraził chęci przyjęcia substancji chemicznych w celu ich zniszczenia.

Jak poinformowano, najprawdopodobniej broń chemiczna zostanie wywieziona do Albanii. Po pierwsze, prawdopodobieństwo tego, że Tirana, która kieruje się przeważnie opinią Stanów Zjednoczonych, odmówi Waszyngtonowi jest minimalne. Po drugie, Albańczykom obiecuje się niezłe finansowanie. Poza tym, Albania już ma na swoim koncie podobne doświadczenie. Sześć lat temu miejscowe władze zakończyły pierwszy w historii proces całkowitego rozbrojenia chemicznego przy pomocy Niemiec, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. W 2007 roku Tirana zniszczyła około 16 ton iperytu oraz innych substancji trujących, nagromadzonych podczas dyktatury Envera Hodża – powiedział chemik Bjorn Arne Johnson, który już od 30 lat zajmuje się problemami broni chemicznej. „Albania zutylizowała niedawno broń chemiczną. Proces ten przebiegł pomyślnie. W związku z tym jest ona najbardziej prawdopodobnym kandydatem ze wszystkich pozostałych krajów. Oczywiście, mogą być także inne kraje, lepiej przygotowane, z bardziej rozwiniętą infrastrukturą. Owszem, jest to niebezpieczne, lecz myślę, że bezpieczeństwo zostanie tam zapewnione. Ponadto jesteśmy zaznajomieni z tymi procedurami. Skoro są miejsca, w których można to zrobić bezpiecznie, nie powinniśmy bać się tego. Nie jest to takie trudne jak wydawało się na początku.”

Amerykańskie gazety piszą, że Albanii w utylizacji syryjskiej broni chemicznej może pomóc Belgia lub Francja. Wspólnie z tymi krajami rozstrzygana jest jeszcze jedna kwestia. Chodzi o przetransportowanie substancji trujących – dodaje Bjorn Arne Johnson. „Wcześniej planowano dostarczenie broni chemicznej do Albanii statkiem. Szwecja jednak oświadczyła, że może zapewnić transport lotniczy. Moim zdaniem, nietrudno będzie wysłać broń chemiczną z Syrii do Albanii tym sposobem. Nie trzeba będzie przejeżdżać przez terytoria innych państw. Jeśli zaś obrać trasę, przebiegającą przez Norwegię, jak wcześniej planowano, taki problem się pojawi. Nie sądzę, że otrzymamy na to pozwolenie.”

Moskwa również nie pozostaje na uboczu. Razem z dziesiątkami

innych krajów, Rosja przeznaczy najprawdopodobniej na utylizację broni chemicznej około dwóch milionów dolarów, a także udostępni środki transportu do przewiezienia syryjskich arsenałów.

Autor: Ksenia Mielnikowa

Źródło: [Głos Rosji](#)